

Zagadki do nagrody.

Szarada.

Ułożył Eszet, Nowy Sącz.

Drugie — trzecie wskażą snadnie
Jaka długość nam wypadnie,
A i wierszyk się nie skleci
Bez koniecznej drugiej — trzeciej.
Trzecia — pierwsza papier mieści,
Ma arkuszy nie trzydzieści,
Nie pięćdziesiąt, setki całe.
Wszystkie, nieraz doskonałe,
Wszakże ludzie ich nie cenią
Póki w czyn się nie zamienia.

Trójkąt magiczny.

Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Kwadraty i kreski zastąpić w ten sposób literami, aby powstały wyrazy o podanym znaczeniu. Pierwszy rząd pionowy i poziomy utworzy imię i nazwisko rosyjskiego pisarza.

□	□	□	□	□	□	□	□	□	□
□	—	—	—	—	—	—	—	—	—
□	—	—	—	—	—	—	—	—	—
□	—	—	—	—	—	—	—	—	—
□	—	—	—	—	—	—	—	—	—
□	—	—	—	—	—	—	—	—	—
□	—	—	—	—	—	—	—	—	—
□	—	—	—	—	—	—	—	—	—
□	—	—	—	—	—	—	—	—	—
□	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Znaczenie wyrazów: 1. Szukany wyraz. 2. Część gramatyki. 3. Sklep z owocami. 4. Starożytny pieniądz. 5. Zabawa rycerska. 6. Dom zajezdny. 7. Część nogi. 8. Bóstwo indyjskie. 9. Nazwa karty. 10. Rzeka syberyjska. 11. Spółgłoska

Równanie.

Ułożył Adam Kiliński, Jeleśna.

Odpowiednio odgadnięte wyrazy mają mieć każdy tyle zgłosek, ile ich wykazuje mianownik. Z każdego należy wyjąć jedną sylabę, a otrzymamy w pierwszym równaniu nazwisko polskiego powieściopisarza, w drugim tytuł jego utworu.

$$\frac{a}{2} + \frac{b}{2} = x$$

$$\frac{m}{3} + \frac{n}{2} = y$$

Znaczenie wyrazów: a) Owad. b) Kwiat lub imię męskie. m) Imię męskie. n) Pora roku.

Łamigłówka literacka.

Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Znaleźć nazwiska autorów poniżej wyszczególnionych dzieł. Początkowe ich głoski, czytane z góry na dół, utworzą imię i nazwisko polskiego poety.

Wieczny płomień.
Dziewicza ziemia.
Kmita i Bonerówna
Zmierch.
Pomór.
Różycki
Misterye.
Ogień.
Piastunka.
Z gwiazdą mocarza.
Kurpie
W zapadłym szybie.
Kiry i wawrzyny.
Pałuba.

Logogryf.

Ułożył M. Bański z Liszek.

Ze zgłosek:

Al, bel, bub, dy, ed, eu, fer, fran, fu, go, gor, klin, jej, lah, ło, nand, na, nóg, pe, ry, ski, tan, ter, u, ze

ułożyć szereg wyrazów o podanym niżej znaczeniu. Początkowe i końcowe ich głoski, czytane z góry na dół, utworzą dwa nazwiska, które wspominało często w ostatnich czasach.

Znaczenie wyrazów: 1. Bóg u Muzułmanów. 2. Poeta polski. 3. Amerykański uczony i mąż stanu. 4. Imię męskie. 5. Jedna z Muz. 6. Imię biblijne. 7. Dyabeł. 8. Miasto w Egipcie. 9. Inaczej surowość. 10. Osada w powiecie będzińskim.

Zadanie do uzupełnienia.

Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Pomiędzy podane samogłoski wstawić odpowiednie spółgłoski, aby powstały znane polskie przysłowia:

- 1) e u o y ę
- 2) o o o o o
- 3) o o u, o y i.

Szarada.

Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Druga wspan, to zaimek,
Pierwsza - trzecia trunek,
Całość rzeźbiarz. Odgadnąć
Niewielki fraszunek!

Bilety wizytowe.

Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Z liter na biletach utworzyć zawód, względnie godność poszczególnych osób.

MANIA KORD

N WIRZYCKA.

KAR. NIKIEL

LUCYAN U. I ZMYZECKI

DR. PIOTR KASEMA

Zagadka.

Ułożył W. Rapacz, Trzebinia.

Wprost twardą zaporę
dla żołnierzy tworzę,
Ale wstecz tysiące
pokotem położę!

Za dobre rozwiązanie wszystkich powyższych zagadek przeznacza Redakcja do rozlosowania W. Syrokomli: **Podróż swojaka po swojszczyźnie.**

Pod znakiem wojny.

(Kącik humorystyczny).

W restauracji.

Gość (do kelnera): Słabo mi się robi, gdy czytam o tych okropnościach wojennych!... Proszę mi podać kieliszek koniaku, ale większy i zaraz, bo tymczasem słabość ta gotowa ustąpić!...

Z listu żołnierza.

...Nie masz pojęcia, moja droga Basiu, jak ja tutaj o Tobie często myślę i to jest właśnie powodem, iż już kilka razy odznaczyłem się w walce i zyskałem za to pochwały mych przełożonych. Sam pan kapral już mi to ze dwa razy mówili. Bo trzeba wiedzieć, moja żono kochana, że ile razy spotkam się oko w oko z Moskałem, zaraz mi Ty przychodzisz na myśl, i tak się na ostro zabieram do niego, jakbym miał z samą Tobą do czynienia!...

W Antwerpii.

— Przepraszam, czy mógłbym się widzieć z królem Albertem?
— Bardzo żałuję! W ważnym interesie wyjechał właśnie do Anglii, a nie wiem kiedy wróci!

Pobożne życzenie.

Jaś, uczeń klasy czwartej gimnazjalnej, czytając w gazecie o bojkotowaniu w języku niemieckim wyrażań francuskich i angielskich, wzdycha głęboko i zamyśla się poważnie.

— A cóż ci tam znowu przyszło do głowy? — pyta ojciec.

— Tatusiu! Ja myślę nad tem — odpowiada chłopiec — jakby to było dobrze, gdyby tak Austrija wypowiedziała wojnę Grekom... Wówczas zniesionoby może greczyznę w gimnazjach.

I tak bywa.

— Więc pański ojciec jest majorem? A kto jest jego bezpośrednim przełożonym?
— Mama, proszę pana!

Mądre myśli.

Z powodu wojny zamknięto w Europie większą część teatrów, nic też dziwnego, że i konak książęcy w Durazzo uległ temu samemu losowi.

Ze względu na przedłożone moratorium armia francuska i angielska przestały ogłaszać wiadomości o swych zwycięstwach.

Trójkąt małżeński.

On: A cóż powiedziałaby twój mąż, gdyby się dowiedział o naszym stosunku?

Ona: Nic! On już dawno ogłosił neutralność!...

Także coś.

— Niestety, przeciw Francuzom nie wyruszę w pole, choć miałbym ochotę, ale zato rzuciłem w piec kapelusze mej żony, który jej sprowadziłem z Paryża!...

Ciężkie czasy.

— Pani kochana taka teraz małowonna?
— Moja pani, czasy takie ciężkie, że trzeba oszczędzać na wszystkim!...

Nowa geografia.

— Gdzie leży Wrocław?
— Obecnie w Bosforze, koło Konstantynopola.
— A Magdeburg?
— Koło Libawy!...
— Czyś zwaryował?
— Nie... Ja mam na myśli okręty wojenne niemieckie, nie miasta!...
— To chyba!... W takim razie masz zupełną rację!

Do mych kochanych Moskali na Syberii!

Najmilsi! Chyba nie wątpicie, że ojcowskie moje serce przepełnione jest ciągłą miłością względem was, gdyż inaczej nie byłbym was tutaj wysłał. Pomyślcie tylko, jak przyjemny jest pobyt na Syberii, gdzie panuje zawsze miły chłodek i porównajcie swoją dolę z losem tych, którzy teraz pocą się gdzieś w okolicy równika! Spoczywacie spokojnie w głębokich kazamatach, na dziesięć metrów pod ziemią i czujecie się tutaj bezpieczni. Gdyby nawet przyszli tutaj wrogowie ze swymi czterdziestodwucentymetrowymi moździerzami, wy możecie spać bezpiecznie, chyba, gdyby wam robactwo przeszkadzało, ale to już nie moja wina, gdyż ja jestem członkiem Towarzystwa ochrony zwierząt... Głuchą ciszę, jaka tu panuje, przerywa młoty brzęk łańcuchów, które nosicie z mej łaski na rękach i nogach, nie potrzebujecie także obawiać się złoczyńców, gdyż straż z mego polecenia nie odstępować was ani na krok. Że dbam o wasze zdrowie i na to macie sporo dowodów. Wszak tylko z tego powodu nie otrzymujecie nieraz po kilka dni pożywienia, byście potem nie potrzebowali przeprowadzać odtłuszczającej kuracji w Maryenbadzie, co połączone jest zawsze z ogromnymi kosztami. Nie wypada zresztą napychać kieszeni wrogów naszymi pieniędzmi. A i na brak ruchu chyba narzekać nie możecie, kto bowiem zbyt się ociąga, tego moi zastępcy nakłonią do tego przy pomocy nahańek, mających stanowcze pierwszeństwo nawet przed kuracją przy pomocy mięsienia. Zdarza się wprawdzie, że tu i ówdzie obudzi się któryś z was nieboszczykiem, dozorca wasi nie wieszają was jednak ze złości, ale tylko ze żartu, wiadomo zaś, że „dobry żart tynfa wart”. Jestem pewny, że niejeden z nieboszczyków żałuje potem, że skończyło się dlań to przyjemne życie.

A komu macie to wszystko do zawdzięczenia, jak nie mnie, który ojcowską miłością otaczam swych poddanych i, jeśli Austriacy i Niemcy będą mi dalej na piętę następować, kto wie, czy i sam się z wami nie połączę.

Do miłego więc zobaczenia!

Wasz

Mikołaj.